

14/10/1918 otrzymane 7h.

Wars. do p. m. 1918

Do Naczelnicza Państwa.

49

Sprawozdanie:

Sytuację wojskowo-polityczną w stosunku do Pruski's (w neregularności ras' kwoty' wojsk „Heimatschutz'u") opisałem w wspólnym raporcie z majorem Matuszewskim.

Sytuacja ras' wojskowo-polityczna zaboru pruskiego przedstawia się według mojej oceny następująco:

Króćcie wersje ustrojowe sprężyste a wychodzący ustroju sprężysto z środowiska naczelnych instytucji politycznych. W ten ten sposób poinformowało nas trzech urzędników W. Rady Ludowej o przyjęciu postaw i delegowanych z ramienia W. Rady L. do Warszawy celem podjęcia rokowań z Rządem. Ponieważ Kurjerski wyżył się w nowy, nie mogliśmy wiadomości tej głośniej straszyć, a nie widzieliśmy powodu do niezawierania naszym informatorom.

Dopiero dzisiaj rano w rozmowie z p. Bernardem Chramowskim dowiedzieliśmy się, że tego rodzaju wiadomości myślnie bywają rozstrzygane (może z pewną tendencją), że jednak nikt oficjalnie do Warszawy nie pojechał, jedynie poseł Seyda sam, na własną rękę.

Stwierdziłem natomiast mi Chramowski, że sam stoi w porozumieniu z Naczelniczym; dlatego unikam pod tym względem jakiegokolwiek wiadomości własnych, aby nie zostało jakieś nieporozumienie. (Reolucje Sejmu Dzielu. przewodzić miał p. Micekowski).

P. Chramowski stoi tu w silnej opozycji do stanowiska Kortfautego i jego przyjaciół politycznych i dąży do porozumienia z Naczelniczym i jego Rządem w Warszawie. Istotnym porozumieniem wstręty w rękę mimo solidarności i rozprawy manewrów polityków

opornych, niekontujących się z skądś prawego W. Demokracji i demokracji. Rząd Adamskiego uważam za najgorliwiejszego stronnika polityki dzielnicowej (separatystycznej). Ci ludzie ko-  
mystają z każdego kroku Rządu Cassarowskiego, któryby mógł wyglądać na pełną zgodność względem Niemców i w tym kierunku wygra-  
wają głównie swoje ataki.

Oporyca nasza stopniowo konsoliduje się. Jej siła na czas najbliższy  
widzę w tym, że przez większość ujawniła się stronnictwa posiadamy  
cały nasz sympatyków na tle obecnego stronnictwa do Rządu Cas-  
sarowskiego. W Karlsruhe rzadko pozwalano sobie podkreślić, że każdy krok  
energiczny względem Niemców ze strony Rządu Cassarowskiego (n.p.  
w rodzaju proponowanego wrosnąj pier nas ultimatum) tutaj po-  
niezwykle przedychli szale na rzecz zwolenników porozumienia.

Ataki przeciwko osobie p. Thugotta są tutaj najostrejszą bronią  
w ręku polityków dzielnicowych.

Stronniczą się: zastawienia polityków dzielnicowych pruskich  
wywarają się w obawach: 1.) niejasności stanowiska Rządu wobec  
Niemców (n.p. pomyśle Kesslera), 2.) niejasności stanowiska wobec  
Koalicji, 3.) rozporządzenia (rozstrzeżenia) ministerjum dla spraw  
zewnątrznych. Wielkie zarzuty politycy nasi oficjalnie  
(prawicowi) odpowiednio ubarwiają, urabiając opinie.  
Przeciw porządkowemu członkom Gabinetu wytacza się  
tu zarzuty, których kontrolować niepodobno. Próba  
Naczelnika również nie była często oszczędzana. Przeciwko  
tym metodom występujemy my, którzy formujemy oporyca i  
niestety do tego czasu z braku znajomości uregowań często  
~~brak~~ <sup>nie mieliśmy</sup> ~~nam~~ <sup>nie mieliśmy</sup> dostatecznej broni argumentacyjnej, co wkrótce  
zmieni się na lepsze w ostatnim czasie.

- W dopełnieniu informacji poprzedniej skreślić krótką charakterystykę naczelnych władz społecznych pruskiego zaboru:

Sejm Reichniowy, złożony z ok. 1600 delegatów, wybranych w sposób wicowy, powołat do życia (za pomocą Komisji ścisłej) Naczelny Rząd Ludowy, złożony z 80 osób. Rada zebrała się dotąd raz, jeden i wybrała naczelny Komisarjat, złożony z 6 osób. Rada ma zbierać się nie więcej, jak co 2 miesiące (uzli zbiere się co najwyżej raz jeden, albo i wcale się nie zbierze). Komisarjat decyduje teraz o wszystkim. Dlatego obawiam się, że na wypadek nie dojścia do skutku porozumienia przedstawicieli pruskiego zaboru z Naczelnikiem, względnie z Rządem, ostatnią instancją zaboru pruskiego, jaką jest Komisarjat, stonem nie zaradzi (sędziąc z składu Komisarjatu). Jedynym wyjściem wtedy byłoby (mojemu zdaniem) ządanie decyzji całej Naczelnej Rady Ludowej, ponieważ zasiadają tam w niemałej ilości ludzi zorganizowani pnychnąć w kierunku konieczności porozumienia.

Do Komisarjatu należą:

- 1.) Ks. Kanonik Adamski (separatysta).
- 2.) Kortanby.
- 3.) Porwiniński (pionek Nar. Demokracji, bez stałego sądu)
- 4.) poseł Seyda.
- 5.) Łanewski (poseł) (prawicowiec, zwolennik Nar. Dem.)
- 6.) Rymer (przedstawiciel zorganizowanych robotników katolickich, zalegny od sfer Kowsera-tywno - Klerikalnych)

(Charakterystyczne było wystąpienie „Zjednoczenia zawodowego” którego Rymer jest preresem: Gdy w <sup>marcu</sup> ~~zimmie~~ r. b. wybuchł



wielki strajk robotników niemieckich w fabrykach amunicji, strajk skierowany przeciw dalszemu prowadzeniu wojny, wtedy „Zjednoczenie” z p. Rymerem na czele demonstracyjnie wyszło do rządu niemieckiego protest i podpisanie strajku i ogłoszenie w gazetach odnośną ewuncjacji).

— — — — —  
Dniaj (15 XII.), na skutek ultimatum N. Rady Lud. do rządu niemieckiego w sprawie cofnięcia „Heimatschutz'u” z prowincji polskich, zjechali do Poznania: Hirsch (minister wojny); podsekretarz ministerstwa spraw wewn., major, organizator i komendant Heimatschutzu. Przedtem z góry sami zawerwali na wspólną z przedstawicielami konferencję: naczelnika pogranicznego urzędu celnego; preresu nadrekcji i preresu rekcji (pornańskiej). Ze strony polskiej byli: Korfenty, Trampczyński, ks. Adamski. Polacy reprezentanci z góry oświadczyli, że w obecności reprezentantów rekcji i t.d. (jako przedstawiciele katolików) konferować nie będą i zawerwali ministrów, aby przynęli sami do N. Rady Lud. Wywodziło to zramu poproszono ministrów i prosby o zgodzenie się na konferencję.

Zrentę sami preresowie rekcji oświadczyli, że „Heimatschutz” zbyt sły. Urządunk ras' celny twierdził, że panuje u jego podkomendantach na granicy poproszono i lęk o napady ze strony „Protestwa”; przynęnat j'ednak, że ojsi nie było. Ponownie oświadczyli przedstawiciele N. R. L., że odmawiają wszelkich pertraktacji przy takim składzie rebranzki. Wreszcie niemcy zgodzili się na konferencję ztoisną z: ministrów, komendanta „Heimatschutz'u” i N. Rady Ludowej. — Jostko do drugiego poniedzenia.

III.

Wtedy Niemcy szukali najrozsądniejszych wybiegów i ogólników: godzili się na zmierzenie „Heimatschutzu” natomiast abstawali przy zaprowadzeniu w to miejsce „Grenzschutzu” (czyli tylko zmiana nazwy) i to dla zapewnienia dostaw żywności, przejazdu wojsk i t.d. Na to nasi reprezentanci nic zgodzili się. Wtedy proponują Niemcy utrzymać nadal niemieckie garnizony; polacy zastępowali się, że garnizony niemieckie składać się mogą tylko z ludzi tu urodzonych. Tu do zgody nic doszło. Ministrowie, rządawcy sformułowania postulatów N. Rady. L., odjechali do Berlina. Sprawa cała zatem jeszcze nic ukonczona.

N. Rada Ludowa wygotowała Kapitana Macianka do Warszawy celem konferencji z Narrelmickiem. O uregotach i słęceniach dowiedzieć się trudno. Tymczasem okarują się, jakoby celem podróży Macianka była raczej konferencja z generałem Michałkiem, który Hofantemu zaplanował swe usługi. Uchodzi tu za pewne, że każdej chwili Macianek z Michałkiem zjawi się w Poznaniu. Tendencje są tu przejrzyste. O osobie i różnych uregotach dotychczas Michałkiem poinformują odnośne organy. I zdaje, że w ten sposób tutaj ma przewaga sama sobie grób kopie, nie musimy przecież obywać dowiedzieć przez gen. M. na własną rękę może mieć nicobliwalne następstwa.

PHILIPSON  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

175 13

IV.

— Narodziła Rada Ludowa (Komisarjat) wysto-  
sowała do Koalicji zędanie (czy prośbę), aby preli-  
minan pokojowy przewidywał: wycofanie wojsk  
niemieckich z taboru pruskiego i powrotu wy-  
stkich żołnierzy-polaków przebywających w garni-  
zonach niemieckich. Nota ta wystano 20-  
stawa 13. albo 14. grudnia. Do tej chwili stwierdzić  
nie możemy, czy notę wystano na ręce  
Komitetu Narodowego w Paryżu, czy też do ręk-  
ców Koalicji wprost. O istną informację  
w tym względzie postaram się. Krok ten  
N. Rady L. stwierdza (mojem zdaniem)  
politykę zewnętrzną Rady na własną rękę.

Bornau - 15. XII. 1918.

Języ Hulewicz

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York